

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartał 3 zł. 60 c.  
 Półrocze 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartał 4 zł. 80 c.  
 Półrocze 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicę kwartał 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 r. 5 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłano” na każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

**Rzymo-katolickie:**  
 Elżbiety kr.  
 Cyryla bisk.  
 Amelji p. i 76 sp.

**Grecko-katolickie:**  
 Dawyda Ftez.  
 Samsona.  
 Kyra i Joana.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 15 m.  
 Zachód „ o 7 g. 53 m.  
 Barometer 762. Pogoda.

**Pierwszy nakład dzisiejszego numeru został skonfiskowany.**

**zas odnowić przedpłatę!**

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**

miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartał 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartał 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Administracja Kurjera Lwowskiego posiada nie-  
 lka ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J.  
 Kosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumera-  
 wie Kurjera mogą nabywać w cenie 80 centów  
 dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)  
 Od 1. Lipca 1889.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wie-  
 osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany  
**Z Podwoleczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o  
 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na  
 zamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany  
**Z Tarnopola i Brodów** (na dworzec główny) 10:31 wie-  
 mieszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Po-  
 ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**W kierunku ze Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy  
 dapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po-  
 pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisła-  
 i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu,  
 caesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i  
 sławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** 6:40 z rana pociąg  
 any z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór,  
 g pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiaty-  
 Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Buka-  
 Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełzca:** 10:10 z rana, tylko we wtorek  
 ek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg  
 any z Bełzca i Sokala.

ojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei pań-  
 ych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

**Ochodzą ze Lwowa.**

**do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 ra-  
 3:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.  
**do Zimnowody-Rudno** g. 4 m. 20 po południu.  
**do Podwoleczysk i Brodów:** (z dworca głównego)  
 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mie-  
 (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór  
 3 rano mieszany.  
**do Tarnopola i Brodów** z dworca głównego o godz.  
 rano, a z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Po-  
 ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

**do Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chy-  
 Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Sta-  
 owa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy  
 yja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45  
 r, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ła-  
 go, Munkacsa, Budapesztu.

**do Stanisławowa:** 9:20 z rana, pociąg pospieszny do  
 awowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.  
 rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec,  
 ukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany  
 Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i  
 Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany do  
 Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do  
 Bełzca.

## Walne Zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Dzisiaj rozegrywa się akt ważny przy urnie wy-  
 borczej. Sytuacja z biegiem okoliczności tak się  
 wyrobiła, że mimo, iż dwóch kandydatów stoi  
 z tego samego stronnictwa we wielu wypadkach  
 głosowanie będzie próbą charakterów. Stało się  
 to w skutek wnięzania się sfer decydujących w  
 agitację wyborczą.

Cokolwiek się dzisiaj stanie, którykolwiek kan-  
 dydat zwycięży, rezultat tej nieuzasadnionej walki  
 będzie ten, że tych przepaści, które wykopali „ma-  
 chery“ kandydatury p. Michalskiego, oni nie po-  
 trafią wyrównać, a szkodę jaką wyrządzili spra-  
 wom publicznym nie zdołają inaczej naprawić,  
 jak jawnem przyznaniem się, że błędzili w zaśle-  
 pieniu, jeżeli nie działali w karygodnej tenden-  
 cyjności.

My spokojnie oczekujemy rezultatu skruty-  
 nium wyborczego, gdyż pochlebiamy sobie, że we  
 walce wyborczej nie daliśmy się ani na chwilę  
 porwać namiętności, walczyliśmy tylko prawdą i  
 jeszcze raz prawdą, nie wyzyskując ani jednej  
 słabej pozycji przeciwnika. Może to niepraktyczne,  
 ale sumienne. Walka wyborcza ma tę doniosłą  
 stronę, że poznaje się charaktery jednostek, które  
 w codziennem życiu są bardzo przyjemnymi po-  
 staciami: złotem, w ogniowej zaś próbie wybor-  
 czej okazują się jako lichy metal.

Wczoraj odbyły się dwa walne zgromadzenia  
 wyborców. Jedno zwołane przez Izbę rękodzielni-  
 czą na pół do 5., drugie przez nowy komitet miej-  
 ski, utworzony dnia 5. bm. na walnem zgroma-  
 dzeniu.

Rzecz jasna, że sprawozdanie z sześciu go-  
 dzin nie może być dokładnem, jeżeli ani czasu do  
 wydrukowania, ani miejsca odpowiedniego ze  
 względów technicznych nie ma się do rozporzą-  
 dzenia, dlatego musimy się ograniczyć na ważniej-  
 szych streszczeniach.

Na pierwszym zgromadzeniu przewodniczył p.  
 Niemczynowski, który wezwał p. Michalskiego do  
 wypowiedzenia swojej mowy kandydackiej.

P. Michalski opowiedział genezę swej kandy-  
 datury, którą Izba rękodzielnicza dopiero wczoraj  
 po rezygnacji p. Niemczynowskiego postawiła. Na-  
 stępnie odpiął zarzut, że jest kandydatem rzą-  
 dowym, gdyż nigdy się o to u rządu nie starał.  
 Wybrany do Sejmu, wstąpi do klubu lewicy pod  
 dowództwo p. Romanowicza. Jeżeli go p. R. jako  
 szeregowca nie nauczy, to wina będzie Romanow-  
 wicza, a nie kandydata. (Mowa ta kilkuminutowa  
 była sympatycznie przez agitatorów przyjęta.)

Poczem nastąpiły dwie ułożone interpelacje.  
 Jedna przez nauczyciela ludowego w sprawie do-  
 datków aktywalnych dla nauczycieli, druga p.  
 Barańskiego-Ostaszewskiego sformułowana w py-  
 taniu, czy kandydat będzie obecnym na każdym  
 posiedzeniu. Obydwie odpowiedzi wypadły dosko-  
 nale, a po tej „szopce“ z rzadką naiwnością in-  
 scenowanej zabrał głos p. Jaegerman, ażeby o-  
 świadczyć, że do kandydata żadnej interpelacji nie  
 postawi, ponieważ interpelacje wynikają dopiero

z wątpliwości powstałych wskutek mowy kandy-  
 data a ponieważ p. Michalski nie powiedział,  
 przeto trudno pytać go o co.

Następnie odczytany został list p. Ro-  
 manowicza, który przybył do Lwowa zawezwany  
 przez grono wyborców, z powodu nadzwyczajnej  
 presji wyborczej po różnych dykasterjach. P. Ro-  
 manowicz był z deputacją komitetu miejskiego u  
 namiestnika i następującą przedłożył relację:

**P. namiestnik** odpowiedział: *po pierwsze*, że  
 nie wywiera żadnego na urzędników nacisku co do  
 tego, na kogo mają głosować, a tem mniej mógł-  
 by, jak twierdzono, mścić się na urzędnikach za  
 głosowanie za tym lub owym kandydatem. Na-  
 miestnik bowiem może urzędnika karać tylko za  
 przekroczenie służbowe, a sposób głosowania nie  
 jest przekroczeniem służbowem.

**po wtóre:** że rządowi tak krajowemu we  
 Lwowie, jak centralnemu w Wiedniu jest zupełnie  
 obojętnem, kto przy jutrzejszym wyborze zostanie  
 wybrany.

Namiestnik upoważnił deputację do ogłoszenia  
 tej odpowiedzi.

Następnie zabrał głos dr. Lewakowski i  
 przemówił mniej więcej w te słowa:

Zebrań obecnę zwołane zostało przez Izbę  
 rękodzielniczą, a więc sympatje zgromadzenia są  
 po stronie p. Michalskiego. Cieszę się, że rękod-  
 dzielnicy tak żywo się interesują sprawą. P. Mi-  
 chalski stanął przed wami i nie mógł rozumniej  
 powiedzieć, jak powiedział, obierając sobie za  
 wzór p. Romanowicza.

Ze rząd czyją kandydaturę popiera, a kan-  
 dydat się o to nie stara, to jeszcze kandydatowi  
 hańby nie czyni. Zawsze miałem to przekonanie,  
 że w Sejmie ze Lwowa powinien zasiadać bur-  
 mistrz i jeden rękodzielnik. Sam mówiłem Michal-  
 skiemu, by kandydował, lecz odpowiedziano mi,  
 że p. Michalski nie może kandydować, gdyż Izba  
 rękodzielnicza go nie postawiła. Zapytuję was, dla  
 czego Izba rękodzielnicza nie postawiła Michal-  
 skiego, lecz p. Niemczynowskiego, który otrzymał  
 tak mało głosów?

Przybywszy do Lwowa, byłem u p. Michal-  
 skiego i pytałem go, czy kandyduje? Odpowie-  
 dział mi, że sympatje jego są po stronie Rewako-  
 wicza i że nie kandyduje. Mimo to p. Michalski  
 kandydował i rozdwojenie nastąpiło. Wczoraj jed-  
 nak zaszła rzecz nadzwyczajna. Przyszli do mnie  
 urzędnicy ze skargą na presję. Zatelegrafowałem  
 do Romanowicza, a inni obywatele zatelegrafowali  
 do prezydenta ministrów.

P. namiestnik mnie samego wczoraj nie przy-  
 jął, dziś dopiero przyjął nas i oświadczył nam o  
 pół do 12 to, coście słyszeli z listu Romanowicza.  
 Mimo to o godz. 12 ten sam nakaz ponowiono, a  
 nadto dano taki sam nakaz do kolei.

W obronie kandydatury p. Michalskiego wy-  
 stąpił p. dr. Barański-Ostaszewski, mówił jednak  
 więcej o sobie, jak o p. Michalskim, bronił jednak  
 p. Michalskiego przed zarzutem, że jest kandyda-  
 tem rządowym, który to zarzut uznał jako nie-  
 prawdziwy i tylko w celach agitacyjnych użyty.  
 Odpowiedział mu na to dosadnie dr. Lewakowski,  
 że bez niewątpliwych dowodów nie ośmieliłby się  
 telegrafować do p. Hausnera, podpisywać tele-  
 gramu do hr. Taaffego a w końcu wystąpić z zar-  
 rzutem tym przed wyborcami. Dr. Barański-Osta-  
 szewski usprawiedliwił się, że słów swoich nie  
 zwracał do dr. Lewakowskiego.

Drugim mową za kandydaturą p. Michalskie-  
 go był dr. Loewenstein Natan (zięć Horowicz)



koncypient dr. Rońskiego), który złożywszy hold cności i charakterowi Rewakowicza, krytykował kierunek *Kurjera lwowskiego* naprowadzając najfalszywsze, zdradzające zupełną nieznaną rzezy, zarzuty, które wywołały formalny tumult w sali i na galerjach.

Następnie przemawiał prof. Jaegerman, który w drastyczny sposób ilustrował popieraczów kandydatury p. Michalskiego i p. Ostaszewski, który sprostował tendencyjnie umieszczane w piśmiech nieprzyjaznych twierdzenie, jakoby on był właścicielem *Kurjera*.

Ponieważ o godz. 7 miało się rozpocząć zgromadzenie inne, przeto przewodniczący zarządza głosowanie z początku za pomocą podniesienia rąk, a dalej, gdy to dało rezultat wątpliwy, za pomocą przechodzenia stronników p. Michalskiego na lewo, a Rewakowicza na prawo. Wśród ogromnego zgłębku, krzyku i hałasu zgromadzenie rozdzieliła się na dwie grupy, prawie równe, tak że każda strona proklamuje swe zwycięstwo. P. Niemczynowski dzwoni długo, a wreszcie ogłasza, że większość jest po stronie p. Michalskiego i opuszcza wraz z całym prezydium salę.

Po półgodzinnej przerwie p. Walichiewicz, powitany oklaskami, zajmuje krzesło prezydjalne. P. Steifer zdaje sprawę z czynności komitetu wybranego d. 5. lipca. Kandydaturę zgłoszono tylko jedną, p. Rewakowicza. Uwzględniając ilość głosów, które się za nim oświadczyły przy pierwszym głosowaniu, dalej jego zasługi, charakter i cywilną odwagę, przyszedł do przekonania, że lepszego posła do Sejmu stolica kraju wysłać nie może. Do wiadomości komitetu doszły fakty presji, wywieranej przez wyższych urzędników przeciw tej kandydaturze. Dlatego komitet w obronie konstytucji wystosował telegram do JE. hr. Taaffego, by temu zapobiegł. Dalej prosił komitet JE. p. Smolkę, by wraz z p. Lewakowskim i gronem wyborców udał się do p. namiestnika. Wysłano również deputację do p. Michalskiego, by go się zapytał, czy kandyduje i jak myśli postąpić. O skutkach tej deputacji inny referent opowie.

Dr. Czerkawski zdaje sprawę o deputacji do namiestnika. Zostaliśmy życzliwie i łaskawie przyjęci. Przez usta posła Romanowicza wyłuszczyliśmy stan rzeczy. Powtarza dalej odpowiedź namiestnika. Przed tą audjencją byliśmy u JE. p. Smolki, lecz nie mogliśmy go nigdzie znaleźć. Doniesiono mi zresztą, że JE. p. namiestnik dał 4000 na wybór p. Michalskiego. Przy audjencji p. namiestnik poruszył to i ja przyznałem, że ja tę wieść słyszałem, na co p. namiestnik kategorycznie powiedział, że to nieprawda. To mi zupełnie wystarcza, i mogę panom urzędnikom jawnie powiedzieć, że mogą śmiało głosować, jak im sumienie nakazuje.

P. Niedziałkowski opowiada o deputacji do p. Michalskiego, którego nie zastali w domu, lecz pozostawili tam rezolucję komitetu. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymaliśmy.

Dr. Aschkenazy wyraża zdziwienie z tej zaciętej walki, jaka się tu toczy między dziećmi jednego miasta, ludźmi jednego stronnictwa. Tu więc tylko zdolności i zasługi decydować powinny. Przeciw kandydaturze Rewakowicza prócz zasady, że ma być rękodzielnik posłem, wysunięto takie zasady, jak sojusz z socjalistami i żydami. To są zarzuty niegodne pisma ucziwego. Występuje przeciw zasadzie składania Sejmu według zawodów, bo w takim razie może nam w Sejmie zabraknąć ludzi, którzy będą bronić dobra kraju i ogółu, bronić wolności. Kandydatura Rewakowicza reprezentuje właśnie tę zasadę podnoszenia wszystkich warstw pracujących ku dobru całego kraju, a wreszcie zasadę walki z korupcją.

Dr. Czerkawski protestuje przeciw stronnictwom i przekreśnionym sprawozdaniom dziennikarskim o ostatnim zgromadzeniu. Przedstawia to zgromadzenie jako hecę — jest niegodnie i podle.

P. Rewakowicz, powitany przeciagłymi i długotrwałymi oklaskami i okrzykami, oświadcza, że od dnia, kiedy stawał z mową kandydacką, nie brał udziału w zgromadzeniach, by nie słuchać pochwał i nie żenować krytyki. Podniesiono przeciw mnie zarzuty. Pierwszym był mój udział w formowaniu komitetu miejskiego, który niby to przemennie samego uformowany mnie się potem wyparł. Otóż oświadczam, że w formowaniu tego komitetu wcale żadnego udziału nie brałem. Dalej przedstawiano mi jako jako jakiegoś wroga rękodzielników. Podczas poufnych narad przedwy-

borczych jeden z pierwszych podniosłem, że jedno krzesło po p. Czerkawskim należy się mieszczaninowi rękodzielnikowi, a w Izbie rękodzielniczej kupcowi lub rękodzielnikowi. Reflektowano na pp. Niemczynowskiego, Walichiewicza i Michalskiego. Lecz p. Niemczynowski przyjechałszy z Wiednia, zaczął na gwałt agitować za sobą, *by wyrzucić ze Lwowa Romanowicza*. Staraliśmy się go od tego odwieść, więc przycichł, wysunięto jednak inną kandydaturę konserwatywną. W Izbie rękodzielników p. Niemczynowski uzyskał zatwierdzenie swej kandydatury i ogłosił solidarność rękodzielników zamknięto konkurencję innym. Wtedy grono ludzi zdrowo się na sprawy zapatrujących zniewoliło mi do postawienia swej kandydatury. Wystąpiłem przeciw p. Niemczynowskiemu, a nie przeciw rękodzielnikowi. (Brawo). Gdyby p. Michalski stanął był przedemną, moja kandydatura byłaby nie istniała, ale gdy stanął po mnie, to raczej on powinien ustąpić. (Brawo). P. Michalski sam pierwszy złamał solidarność w łonie rękodzielników, gdy wystąpił przeciw p. Niemczynowskiemu. Gorszym jest rozstrój w obozie demokratycznym, gdy wiceprezydent komitetu pierwszy złamał solidarność stronnictwa. Najprzykryjszym dla mnie jest wystąpienie rzemieślników.

Broniłem ich 25 lat przeciw tym nieraz, którzy obecnie ich głosami kandydują. W odpowiedzi dr. Löwensteinowi objaśnia, że chwalało tu osobę jego a ganiono pismo. A przecież panowie nie wybieracie *Kurjera Lwowskiego*, tylko Rewakowicza. Zarzucono mi korupcję. Panowie, jeżeli jakiś wyraz może do mnie przylepnąć, to wyraz korupcja — nigdy. Zarzucono mi terroryzm. Być może, że używam czasem terroryzmu, lecz nigdy przeciw uczciwym, ale przeciw złym. Zarzucono mi stanowisko zajęte wobec młodzieży, której nie miałem sumienia bić wtenczas, kiedy ją bito ze wszech stron. Zarzucono mi sojusz z socjalistami. Zastrzegam się przeciw nadużywaniu tego słowa. Wagę tych zarzutów najlepiej ocenicie, gdy wam powiem, że jeden dziennik nazywa mnie agentem „Alliance israelite“, a drugi powiernikiem antysemity Verganiego. Zarzucono mi, że w r. 1873 w Białym kandydowałem jako stronnik centralizmu. Jest to nieprawda. Kandydowałem tam w r. 1876 przeciw Niemcowi Rosnerowi na wezwanie prawego patrioty i innych prawych Polaków. Zarzucono mi wreszcie, że się domagam równouprawnienia Rusinów. Dziwi mnie to najbardziej, że podniósł to żyd, który się domaga równouprawnienia żydów. Że niektórzy Rusini nie są godni naszego zaufania, wina w tem w znacznej części jest nasza. Wmawiano często w Rusinów to, czem może nie byli, a zresztą głównym powodem istnienia moskalofilizmu jest ciągle odmawianie praw Rusinom. Myślę, że trwając na stanowisku unji lubelskiej, musimy doprowadzić do zgody, bo nie wierzę, by narody chciały się własnowolnie drzeć. Wskutek tego odmawiam drowi Löwensteinowi prawa mieszania się we wzajemne stosunki Polaków i Rusinów. (Okłaski.)

Po tem przemówieniu, przewodniczący p. Walichiewicz polecił odczytać list p. Romanowicza (identyczny z pismem na pierwszym zgromadzeniu odczytanem) opowiedziawszy dokładnie, jak powstała myśl w komitecie wysłania deputacji do namiestnika.

Biorąc asumpt z odczytanego listu wystąpił ponownie dr. Lewakowski i zestawił sprzeczności, jakie wynikły z zapewnienia namiestnika i faktycznym stanem rzeczy. Z ustawą w rękach udowadnia urzędnikom, że im się nic stać nie może, gdyby głosowali według sumienia i przekonania, a nie według rozkazu.

Wyraził dalej wielkie zdziwienie, że p. Michalski, przekonawszy się dowodnie, że rząd go popiera, mimo to trwa przy swej kandydaturze. W końcu wyjaśnił, dlaczego gorliwie popiera kandydaturę Rewakowicza, czyni to dla dwóch idei, które Rewakowicz zawsze propagował, idei wolności i narodowej.

Następnie dyskutowano i uchwalono ogłosić plakat z oświadczeniem namiestnika, danem deputacji, pomimo wyraźnego oświadczenia członka tej deputacji dra Czerkawskiego, który oświadczył, że namiestnik wyraźnie zastrzegł się przeciw temu, ażeby jego słowa nie były ogłaszane plakatami.

W końcu przemawiał p. Rybowski i p. Jae-

german i na tem porządek dzienny został czerpany.

Przypominamy wyborcom, że komitet ski wybrał komitet nieustający informacyjny, ry cały dzień będzie urzędował w ratuszu pokoju prezydjalnego, gdzie każdy wyborca zgłosić się albo po legitymację, lub w razie kiegokolwiek nadużycia.

Komitet miejski uchwalił polecić kandy-

**Henryka Rewakowicza.**

Dr. Natan Löwenstein przesłał nam w sprostowanie, że na wczorajszym zgromadzeniu polemizował przeciwko równouprawnieniu, ale tylko przeciwko proponowanej Rewakowicza lidze polsko-ruskiej. — Niech spokojny o tę ligę.

## KRONIKA.

**Wycieczka „Sokołów“ do Stryja** przyskutku mimo deszczu, jaki lnął o świcie. Na kolejowym zebrało się o godz. wpół do 5 z umundurowanych „Sokołów“ z szanownym swoim dr. Krówczyńskim na czele. Wśród deszczu jechano do Stryja, gdzie miłych gości powitał tamtejszy „Sokoła“ serdeczną przemową. Muzyk lejowa zaintonowała marsza, przy którego odgłosie dano się do fary, gdzie wysłuchano nabożeństwa, czas którego chór naszych „Sokołów“ odpiewał pieśni. Następnie udano się do cerkwi, gdzie w no mszy drugiej. Po użyciu ożywej kąpieli w lwowscy i stryjscy „Sokoły“ na wspólny skład biad w resursie, w pięknej sali. Przemawiali sekretarz stryjcki „Sokoła“, jako też prezes prezes „Sokoła“ lwowskiego, wnosząc na wzajemnej idei toasty. Po obiedzie udali się na festyn do Olszynki, gdzie odbyły się pod p. Durskiego produkcje gimnastyczne. Festyn tny, zwłaszcza, że po deszczu porannym przecudna pogoda. Po kolacji wspólnej na kolejowym, podczas której wnoszono znowu rozprawy, żegnani serdecznie przez całą publiczność wśród odgłosów muzyki, „Sokoły“ lwowscy wsiadli do pociągu, który ich przywiózł w nocy o godzinie Lwowa.

Praktyczny cel tej wycieczki był ten, iż między braćmi Sokołami lwowskimi i stryjckimi cniły się i odwiedziny te dodały wiele otuchy podkarpackiej siostrzycy.

**Festyn strażacki**, który się odbył w Wysokim Zamku, zgromadził liczną publiczność, pochwałę komitetu należy podnieść, że program dotrzymany z całą ścisłością. Na szczególną zasługę produkcje „Echa“, niemniej i m. p. pod swym kapelmistrzem p. Rollem. L. towa była uposażona w wartościowe przedmioty, brakło też fantów żywych, np. kwoczki jajon domowego kroju zwierzęta. Dochód byłby znaczniejszy, gdyby pogoda nie była przed zrobiała figla i nie sprawiła lania, które odstraszyło przyjaciół straży ochotniczej naszej, od wybrania Wysoki Zamek.

**Produkcja muzyki wojskowej** pułku w poniedziałek na Wysokim Zamku.

**P. Sembrich-Kochańska w Londynie** knięty przed kilku dniami „Her Majesty's Theatre“ być znów otwartym dla przedstawień, w którym stąpi pani Sembrich. W koncercie Bacha ogromne powodzenie. Pani Nilson, która była cencie, do tego stopnia zachwyconą była talentem, że wstawszy z miejsca ofiarowała pani Sembrich bukiet. Publiczność zrobiła wielką owację za ten dobrowolny hold, przynoszący zaszczyt pani Nilson, jak tej, która była jego przedm.

**Z Jarosławia** donoszą nam, iż jako rady przybocznej komisarza rządowego zapropretarz Rady powiatowej: dzierżącego prof. Goldfingera, naczelnego aranżera tak zaszczytna przeprowadzonych wyborów p. Godzińskiego dr. Jahla, katechetę ks. Wojnara, pens. tacha, wreszcie pewnego profesora szaraktak tak dosadnie w pamiętnej korespondencji otrzy-

**Stopień magistrów farmacji** otrzymania w uniwersytecie lwowskim pp. Baar Eugeniuszmann Juljan, Czajkowski Kazimierz, GartenKaczka Joachim, Kotowicz Tadeusz, Niemcech, Popiel Juljan, Pyszyński Antoni, Reinschhelm, Sigall Bernard, Simon Artur, Wodyński Jan.

Zmarł t Dawid arł 5. br Hojn duje Ku 00 zł. Stopie skiej otr Na fu złożyli da Krakowie przednio 53 ct. Z ży tutejszy ski p. K m. i tee Wiedni ła i Jul Słub acego i kim, od Z ży Litów w tiazek m ofesorem muzyborska Obro wozrył w arje ad P. W dowej c zybył d czoraj w pa wodzeni skiej w ański sp Han polsee, i wnym pr o domu wlic Szcz Tor podaje b mość: wi ten d prowadz wstał bo i to z p dług ws iż można dział tak jest już mi obra dobry Klubu, mi są h roku, ja doprowa bno na licznosc zwała w będzie dami " Te gająca wej str Z dowar domos V go, za cztere dali d z rod Wlad da na pozwo dlać V Kabo konni J sprze wyjec mu s

**Zmarli.** Piotr Kowalski, obywatel m. Krakowa zmarł tamże w 67. roku życia.

Dawid Reisner ukończony słuchacz medycyny, zmarł 5. bm. w Przemyślu w 26. r. życia swego.

**Hojny dar.** Bar. Hirsch nadesłał, jak się do-  
duje *Kur. Rzesz.*, dla pogorzalców Rożanki kwotę 100 zł.

**Stopień doktora medycyny** na wszechnicy wie-  
skiej otrzymał Ignacy Lickendorf ze Lwowa.

**Na fundusz stypendyjny** imienia Henryka Jan-  
złożyli dalej: Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
Krakowie 100 zł., dr. Grzegorz Ziembicki 50 zł.,  
przedeń wykazano 2394 zł. 53 ct. Razem 2544  
53 ct.

**Z życia towarzyskiego.** W niedzielę odbył się  
tutejszym kościele oo. Dominikanów związek mał-  
ski p. Karola Pajęczkowskiego, współwłaściciela dóbr  
m. i techn. urzędnika ek. jener. dyr. kolei państw.  
Wiedniu, z panną Marią Oleksińską, córką śp. Mi-  
da i Julji z Nikorowiczów Oleksińskich.

Ślub panny Amalji Simonowiczówny, córki p.  
acego i Marij Simonowiczów, z p. Bronisławem Wy-  
kim, odbędzie się w Czerniowcach 9. bm.

**Z życia towarzyskiego.** W kościele OO. kar-  
litów w Krakowie poblegosławionym został wczoraj  
związek małżeński, między panem Janem Czubkiem,  
ch gości powitał profesorem gimnazjum św. Anny, a panną Augustą  
przemową. Muzykę złożyła orkiestra  
zborowa.

**Obrońca** w sprawach karnych dr. J. Horowitz,  
wyrzyl we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 1. 2. kan-  
tarję adwokacką.

**P. Władysław Florjański**, pierwszy tenor na-  
łowej opery w Pradze, dawny członek lwowskiej,  
zybył do Krakowa na kilka gościnnych występów.  
czoraj wystąpił p. Florjański po raz pierwszy w „Hal-  
w partji Jontka, w której tylekroć i z wielkiem  
wodzeniem występował na scenie lwowskiej i krako-  
skiej w latach ubiegłych. W dalszym ciągu p. Flo-  
jański śpiewać będzie w „Żydówce“ i „Marcie.“

**Handel Antoniego Hawelki**, znany w całej  
olsee, istniejący przez lat kilkanaście w rynku głó-  
wym przy linii A-B, w Krakowie, przeniesiony został  
o domu zwanym „Krzysztofor“, w rynku na rogu  
lic Szczępańskiej i Sławkowskiej.

**Tor wyścigowy w Krakowie.** *Fremdenblatt*  
podaje bardzo ważną i pomyślną dla Krakowa wiado-  
mość: „Pod egidą wiedeńskiego Jockey-Klubu — mó-  
wi ten dziennik — ma być w najkrótszym czasie za-  
prowadzony nowy tor wyścigowy w wielkim stylu. Po-  
wstał bowiem projekt urządzenia wyścigów w Krakowie  
i to z prawdziwie międzynarodowym programem. Wed-  
ług wszystkich danych pokazuje się w rzeczy samej,  
iż można prawie z całą pewnością liczyć na współu-  
dział tak niemieckich jak i rosyjskich koni. Projekt ten  
jest już bliskim urzeczywistnienia, gdyż ostatnimi dnia-  
mi obrany został odpowiedni do tego teren, który jako  
dobry uznano dwóch członków wiedeńskiego Jockey-  
Klubu, pierwszorzędnych w tej mierze znawców, jaki-  
mi są hr. Rudi Kinsky i hr. Hugo Kalnoky. Po wy-  
roku, jaki ci panowie wydali, rzecz ma być niebawem  
doprowadzoną do skutku i to tak dalece, że już podo-  
bno na rok przyszły mają być rozpisane wyścigi. Oko-  
liczność, iż hr. Kalnoky wspomniany teren oglądał, po-  
zwala wnioskować, że na nowym torze uwzględniony  
będzie w znacznej mierze wojskowy sport z przeszkoda-  
mi.“

Terenem, o którym mowa, jest przestrzeń rozcią-  
gająca się na błoniach za parkiem dra Jordana, po le-  
wej stronie Rudawy.

## Prześladowania Unitów.

Z Podlasia dochodzą do *Dz. Pozn.* o prześlado-  
waniu Unitów następujące nader bolesne wia-  
domości:

W parafji taśmiennickiej powiatu włodawskie-  
go, zawezwano do kancelarji zarządu gminnego  
czterech Unitów, którym oświadczone, ażeby sprze-  
dali dobrowolnie swe grunta i wybrali sobie wraz  
z rodzinami w Rosji miejscowość na stały pobyt.  
Władze rozpuszczają pogłoski, że Unitów nie bę-  
dą nadal wywozili do gubernji orenburskiej, lecz  
pozwolą im sprzedawać grunta i sadyby i osie-  
dlać się w Rosji.

W dobrach milanowskich, należących do hr.  
Kabogi, skasowano szpital utrzymywany przez zak-  
onnice. Zakonnice wywieziono do Warszawy.

Janowi Misiurze, w parafji gęsiej, kazano  
sprzedać grunta i uwiadomiono, że wkrótce ma  
wyjechać do Rosji. Będzie mógł osiedlić się, gdzie  
mu się podoba, byle nie w Królestwie, ani na

Litwie, ani też na Rusi. Misiura otrzymał od ojca,  
zostającego na wygnaniu w gubernji chersońskiej,  
list tej samej treści, ponieważ grunta i sadyby są  
własnością ojca, syn nie ma prawa ich sprze-  
dawać, niech prosi władze, ażeby dla uregulowania  
interesów pozwoliły ojcu przyjechać na Podlasie.

„Tylko wówczas zgodziłbym się — pisze oj-  
ciec — na sprzedaż gruntów i wyjazd do Rosji,  
gdyby w paszporcie naszym powiedziano, że je-  
steśmy wszyscy wyznania rzymsko-katolickiego.  
W przeciwnym razie nie zgadzam się na sprze-  
danie gruntów i wyjazd do Rosji, gdyż wiem, że w  
Rosji jako unita byłbym narażony na rozmaite  
szykany i prześladowania. Policja śledziłaby, aże-  
bym nie uczęszczał do kościoła, ksiądz obawiałby  
się mnie spowiadać, a pop wymagałby spełniania  
obrzędów cerkwi prawosławnej.“

Niedawno pochwycony został w parafji po-  
lańskiej przez strażników Unita Sawa, który dążył  
ku granicy, by ochrzcić dziecko. Sawę śledzili stra-  
żnicy do samej granicy. Złapali go wówczas, gdy  
miał przekroczyć granicę. Sawę odwieziono do  
Siedlec do więzienia.

Całe Podlasie jest obecnie przepelnione szpie-  
gami, są między nimi nawet żydzi. Na wójtów i  
soltysów każą wybierać tylko prawosławnych,  
którzy są wyrzutkami społeczeństwa, ciągle pijani.  
Na każdym kroku starają się przysłużyć władzom,  
aby uzyskać ich zadowolenie.

Z powodu wójtów, jak zwykle w czasie po-  
dobnych prześladowań, potworzyły się całe le-  
gandy. Ile w nich jest prawdy — nie wiemy, to  
tylko wiemy, że lud w nie wierzy, a wiara ta do-  
daje mu otuchy do znoszenia prześladowań. W  
każdej prawie wiosce podlaskiej można usłyszeć  
opowiadanie o wójcie (w gubernji suwałkowskiej),  
który przyjąwszy prawosławie, prześladował Uni-  
tów i robił ciągle donosy na księdza. Ksiądz razu  
pewnego zawołał w kościele głosem uroczystym:  
„Bóg cię ukarze, wójcie, w przeciągu dwóch dni  
zginiesz od pioruna“. Proroctwo księdza miało się  
zistoczyć w zupełności.

Mieszkańcom parafji grodzkiej kazano urzą-  
dzić cmentarz prawosławny. Według projektu  
cmentarz ma kosztować przeszło 4000 rubli. Nie  
mogąc zmusić Unitów do złożenia pieniędzy, wy-  
asygnowano jako pożyczkę 4000 rubli z kasy  
gminnej, a teraz pieniądze te ściągają z parafjan.

Wymagano też, aby każdy z gospodarzy dla  
obmurowania cmentarza przywiózł po jednej fu-  
rze kamieni. Gdyby się byli zgodzili na zwiezenie  
kamieni, uważano ich za dobrowolnie przyłą-  
czonych do prawosławia; dzienniki pseudo-patrio-  
tyczne roztrząbiłyby na cały świat o gorliwości  
dla prawosławia byłych Unitów i zapewne ober-  
prokurator św. synodu w swem sprawozdaniu ro-  
cznym byłby zaznaczył ów fakt jako dokonany, a  
duchowieństwo przy obchodzie 50-letniej rocznicy  
nie zapomniałoby faktu tego wyzyskać.

Unici wręcz odmówili w jakikolwiek sposób  
przyczynić się do obmurowania cmentarza. Z tych  
właśnie powodów strażnicy i wójt dla uzyskania  
względów władzy chcą koniecznie zmusić Unitów  
do zwożenia kamieni. Dotychczas nie udaje im  
się to. Napadają więc na mieszkania Unitów, roz-  
bijają zamki i kłódki i najkompletniej rabują ich,  
zabierając, i sprzedając bydło. Pieniądze te figu-  
rują jako dobrowolna składka na cmentarz pra-  
wosławny.

Wypadki podobne miały miejsce u kilku Uni-  
tów, między innymi u Emiljana Klimczuka, które-  
go zrabowano i sprzedano mu bydło.

Unita bez pozwolenia wójta nie ma prawa  
sprzedawać bydła swego na jarmarku. Marcin Ro-  
sochacki chciał sprzedać krowę. Wójt odmówił mu  
pozwolenia na sprzedaż, mówiąc, że udzieli mu  
pozwolenie na jarmarku. Gdy Rosochacki wypro-  
wadził krowę na jarmark, zjawił się wójt z żan-  
darmami, zabrał krowę i sprzedał ją.

Razu znowu pewnego wójta ze strażnikami,  
żandarmami i prawosławnymi z innej wsi chcieli  
zająć bydło Unitów z pola, lecz zbiegli się mieszkań-  
cy wsi i nie dali bydła zabierać. Rozpoczęła się  
bójka, w której kilku Unitów zbito okropnie.

Teraz napadają na gospodarzy, gdy bydło  
jest w oborze. Niedawno napadnięto na Makarego  
Parańczuka, lecz zbiegli się prawie z całej wsi  
mieszkańcy i nie pozwolili strażnikom wyprowa-  
dzać wołów z obory. Nazajutrz, gdy Parańczuk  
orał w polu, napadli na niego strażnicy, przytrzy-  
mali go, związali, a woły zabrali z sobą.

Napady podobne odbywają się często i to nie  
tylko w parafji grodzkiej.

Do kościoła Unitów nie puszczają. Podczas  
nabożeństwa we drzwiach soltys i strażnicy pil-  
nują, aby żaden Unit nie wszedł do kościoła.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Kraków 7. lipca.** Komitet centralny przed-  
wyborczy dla zachodniej Galicji i W. ks. krakow-  
skiego polecił wyborcom większej własności pp.  
dr. Józefa Majera, Władysława Stankiewicza, Sta-  
niława Jędrzejowicza i hr. Franciszka Mycielskie-  
go, jako kandydatów na posłów do Sejmu.

**Wiedeń 8. lipca.** Pomiędzy rządem węgier-  
skim i austriackim zakończono pertraktacje o re-  
formę ustawy wódczanej. Na sesji jesiennej parla-  
mentu austriackiego i węgierskiego wniesioną  
będzie odpowiednia nowela. W szczególności roz-  
chodzi się o to, by zniżyć wysokość kontyngentu  
*dla gorzełn rolniczych*, które, jak sądzi minister  
Dunajewski, nie są w stanie pokryć całego kon-  
tyngentu, wymierzonego na stopie podatkowej po  
35 złr. od hektolitru.

**Wiedeń 8. lipca.** Wczoraj pojawiła się u mini-  
stra hr. Taaffego deputacja robotników z Berna pod  
przewodnictwem robotnika Prokopa, która przedstawiła  
ministrowi smutne położenie robotników tamtejszych.  
Deputacja prosiła rząd o pomoc zwracając uwagę na to,  
że to jest walka o byt i że robotnicy nie mogą ustą-  
pić. Prokop prosił w pierwszej linii o pozwolenie na  
walne zgromadzenie, na co namiestnik Löbl przystać  
stanowczo nie chciał a nawet zabronił.

Minister Taaffe przyjął deputację bardzo uprzej-  
mie, przyrzekł pośrednictwo na korzyść robotników. Co  
się tyczy zgromadzenia robotników powiedział, że za-  
sięgnie informacji od namiestnictwa.

**Wiedeń 8. lipca.** Giełda niedzielna. Kredyty  
zł. 301.50.

**Opawa 8. lipca.** Wydział krajowy postanowił za-  
żądać od rządu ogłoszenia ustawy głodowej z powodu  
nadzwyczaj złych widoków żniwa.

**Berlin 8. lipca.** Według *Freisinnige Zeitung*  
zastąpi cesarza podczas tegoż nieobecności ksiądz Hen-  
ryk albo Bismark. Wiadomość tę komentują tu w bar-  
dzo różny sposób.

**Kladno 8. lipca.** Śledztwo ukończone. Około 100  
osób odstawiono sądowi karnemu. Wiele osób otrzy-  
mało listy z pogrózkami, że miasto zostanie podpalone.  
Robotnicy oświadczają, że autorami listów tych są ajenci  
provokujący.

**Jägerndorf 8. lipca.** Robotnicy postanowili na  
zgromadzeniu pracę zastanowić. 4000 robotników przy-  
łączyło się do strajku. Na zgromadzeniu zapewnił ro-  
botnik Schmidt, że płaca tygodniowa minimalna wynosi  
4 złr. 90 centów.

Oburzenie wywołało oświadczenie, że fabrykanci  
w sobotę (dzień wypłaty), odciągają robotnikom zaliczkę,  
wskutek czego niektóre rodziny otrzymują po kilka cen-  
tów na tydzień, a nawet i wcale nic. W czasie zgrom-  
adzenia wyruszyły na plac targowy trzy kompanje  
wojska. Spokoju nie zakłócono.

**Bruksela 8 lipca.** Dnia 2. sierpnia nastąpi w  
Antwerpii spotkanie cesarza niemieckiego z królem  
Leopoldem.

**Madryt 8. lipca.** Królowa zapadła na nerwy.

**Monachjum 8. lipca.** Koło Roehrmos wykoleił  
się pociąg pospieszny z Frankfurtu. Dziewięć osób za-  
bitych, jedenaście ciężko rannych.

## NADEŚLANE.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,  
wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów  
fotograficzny Akademicka 18.

## KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych To-  
warzystwa kredytowego ziemskiego  
na 4½% listy zastawne

lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż  
Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie  
i sumiennie.

**SOKAL i LILLEN**

Dom bankowy i kantor wymiany.

